

Zima za kółkiem? Żaden problem!



Zeby zimą jeździć bezpiecznie, zamiećtaj o pełnym baku, a do bagażnika spakuj tańcuchy przeciwniegiowe, koc i łopatkę. Nie zaszkodzi też porządny przegląd auta, tym bardziej że wiele serwisów przed zimą robi go za darmo.

Nie bójmy się jeździć w zimie!

Zdecydowana większość aut poruszających się po naszych drogach jest do nich przystosowana. – Jeśli auto odpowiednio przygotowujemy, niskie temperatury i trudne warunki drogowe nie zrobią na nim większego wrażenia – mówi **Witold Rogowski**, ekspert ProAuto. Pamiętajmy nie tylko o zmianie płynów, sprawdzeniu akumulatora, ale też o tym, że zima to większe ryzyko wypadków

i korków na drogach. Warto więc pomyśleć także o doposażeniu samochodu. – Jeśli dużo jeździmy zimą, warto wozić ze sobą tańcuchy przeciwniegiowe. Lepiej nie jeździć również na oparach paliwa, bo zimą można utknąć w korku. Wyobraźmy sobie, co się stanie, gdy zabraknie nam paliwa przy minus 20 stopniach Celsjusza – mówi ekspert.

Noga z gazu

Zimą przede wszystkim zdejmujemy nogę z gazu. Unikamy gwałtownych przyspieszeń i ostrych hamowań. Nie zmieniamy nerwowymi ruchami kierownicy toru jazdy. Zachowujemy bezpieczną odległość, pamiętając o dużo dłuższej drodze hamowania. – Apeluję do właścicieli modnych od kilku lat szybkich SUV-ów,

Potężna moc, napęd na cztery koła nie gwarantują szybkiego i bezpiecznego przemieszczania się w trudnych warunkach. Błoto pośniegowe, głębokie kałuże czy też czarna, ale oblodzona nawierzchnia są niebezpieczne również dla pseudoterenówek. – ostrzega Rogowski.

Niebezpieczna para

Jak informują eksperci rynku motoryzacyjnego – choć rada o wymianie opon na zimę może wydawać się największym banałem – to wcale nie wszyscy kierowcy zdają sobie z tego sprawę. – Niektórzy zostawiają na okres zimowy opony letnie. Spora popularnością cieszą się też, niestety, zimowe opony... używane, które często nie spełniają żadnych norm bezpieczeństwa – mówi Witold Rogowski.

Wielu kierowców nie zdaje sobie też sprawy, że zimą znaczenia nabiera jakość filtra przeciwpyłkowego. Zapchany filtr często powoduje parowanie szyby wewnątrz samochodu. Warto również posmarować uszczelki specjalnym preparatem uniemożliwiającym ich przymarzanie.

W kabinie pojazdu wymieniamy dywaniki materiałowe na gumowe. – Z gumowego łatwo jest wylać wodę, materiałowy będzie nasiąkał jak gąbka, a wilgoć w kabinie oznacza zaparowane szyby. Kolejna kwestia to akumulator. W domu możemy go podładować, ale sprawdzić należy również prąd, jakim jest ładowany w samochodzie. Niewłaściwe napięcie ładowania, to najczęstszy „zabójca” nowych akumulatorów.

Odpowiednio przygotowane auto dobrze znieśie niskie temperatury